

# GAZETA LWOWSKA

BIURO REDAKCYJNE I ADMINISTRACYJNE:  
Lwów, plac Smółki 3. I p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamę otwarte  
wołać od opłaty.

Telefony:  
REDAKCYJNE  
21—18  
ADMINISTRACYJNE  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĘTYCH  
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
DR. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie i bez dostawy do  
domu 4-80 z dostawą 5-90. Zamięnowa  
miesięcznie i przesyłką pocztową 5-90 —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Pacyfikacja.

Zbrodnica akcja sabotażystów ukraińskich na terenie Małopolski Wschodniej, prowadzona z całym szataniskim przygotowaniem i planowo od trzech prawie miesięcy, zelektryzowała nasze społeczeństwo kresowe. A właściwie mało powiedzieć: zelektryzowała!

Łuny pożarów, świecące co noc nad miasteczkami i wsiami tej ziemi, niepewność życia i mienia, narazonego każdej chwili na zagładę i unicestwienie, ustawiczna obawa przed jaskółcą tajemniczą, napół szalejącą ręką, posługującą się rewolwerem, żagwią i zabójczymi materiałami, wszystko to składowo się oddawało na obraz groźny, przypominający czasy jakiejś dzikiej przeszłości na wschodnich kresach.

Zdenerwowanie i wyczerpanie, fizyczne i duchowe, ludności polskiej, dochodziło już do maximum wytrzymałości. Opowiadali osadnicy polscy, zgłaszający się do władz naszych i do miejscowego obywatelstwa, że tygodniowo w cieniu i oni i ich rodziny, nie mrzną okna w nocy, nie zdejmują ubrania, nie ubrań, wystawieni wściekle na okropne męki czekania, kiedy czerwony język ognia wdrze się pod strop czy chatę i niszczą zaciecie to wszystko, na co składali się nieraz lata pracy i wysiłku. A gdy wybiegli do ognia, to z tyłu czuwała na nich kula rewolwerowa, lub granat ręczny.

Ludność ogarniał popłoch, trwoga i dręczące zwątpienie o przyszłość.

Działalność przedstawia się już zgola na masę.

Energiczna akcja pacyfikacyjna, wszczęta przez nasz Rząd, przy pomocy policji państwowej i wojska, ogarnęła całą zapaloną kresową część kraju. Dalsze postępy roboty zbrodniących gromad i jednostek, zostających pod komendą U. O. W., zostały przecięte i sparaliżowane; setki podejrzanych indywiduali, dziesiątki podezranych i przewodców oddanych zostało w ręce karzącej sprawiedliwości.

Ludność Małopolski Wschodniej, i to nie tylko cała ludność polska, ale i spokojna część ludności ruskiej, odczuwała narazicie i do głęboż wdzięczność zwraca się ku tym, którzy położyli koniec niemiernemu i nadzwyczaj ciężkiemu stanowi rzeczy.

Przedstawiciele władz państwowych policji i wojska, przyjmowane są wszędzie z nieklamianym zapalem, zgnękaną ludność kresowa widzi w nich czynniki ładu, porządku i spokoju, zadolowana jest z przekonania, że czuwa nad nią potężne, opiekuńcze ramie Rzeczypospolitej.

Obywatelstwo kresowe wszystkich stanów i warstw społecznych sta się, na apel władz, w zwartym szeregu o bok nich, gotowe do wszelkiej pomocy i poświęcenia dla dobra Państwa i kraju.

Działalność pacyfikacyjna nie jest jednak skńczona. Będą wprawdzie straszyć nawet wyrzuty sumienia, na niektóre czynniki antypaństwowe, szuka się sposobów i dróg, aby powstrzymać dokuczliwe działy porządku a srogość prawa odsunąć od tych, którzy je dotąd bez skrępułi gwałcili samem bezprawiem.

Władze nasze nie myślą o tym stanąć w środku drogi i — o ile niemiemy — nie spoczną dopódy, aż wszelka mo-

## Z ostatniej chwili.

### Katastrofa kolejowa pod Gdynią.

Jedna osoba zabita, kilkanaście rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. Z Gdyni donoszą: Wczoraj o godz. 18,30 na linii Bydgoszcz — Gdynia w pobliżu Wiedniego Kacka wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, złożony z 30 wagonów, w których znajdowali się robotnicy, zderzył się z pchniętym od strony Gdyni wagonami, wskutek

czego poniósł śmierć na miejscu robotnik Stanisław Nowak, zaś trzej inni robotnicy i kierownik parowozu odnieśli ciężkie rany. Oprócz tego kilka osób jest rannych. Na miejsce katastrofy udał się natychmiast zastępca starosty morskigo, przedstawiciel policji oraz władze śledcze.

### Wykrycie zbrodni bolszewickiej

z przed dziesięcią laty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. Z Wilna donoszą: Przed kilku tygodniami na terenie kossar pierwszej brygady robotnicy, pracujący przy robotach ziemnych, natrafili na zbuntowane zwłoki mężczyzny, przy których znaleziono szczerką ubrania wojskowego i koca. W wyniku śledztwa stwierdzono, że

w roku 1920 w ręce wchodzących do miasta bolszewików wpadł nieustalony nazwiska szeregowiec, należący do jednego z pułków, broniących Wilna. Bolszewicy w bestjalski sposób zamordowali żołnierza, a zwłoki jego zawinęli w koc i zakopali w pobliżu kossar.

### Austria przed zamachem stanu.

Znamienna treść odeszwy wyborczej Heimwehry.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. Z Wiednia donoszą: Sensacją dnia dzisiejszego jest odeszwa Heimwehry, którą prasa lewicowa uważa za odpowiedź zamachu stanu. Odeszwa podpisana przez kierowników Heimwehry: ministra spraw wewnętrznych Stahremberga i dr. Priemera stwierdza na wstępie, że parlamentaryzm i stronniczość mieszczańskie okazały się niezgodnymi do zwalczania bolszewizmu. Zachodzi obawa, że wybory listopadowe mogłyby przynieść czerwony większość.

Następnie powiedziane jest w odeszwy dosownie: „Jeżeli Heimwehry ujęła w swoje ręce ster rządów, to stało się to nie dla poparcia stronniczości chrześcijańskiej — socjalnego lecz utrzymania tego steru dla ruchu Heim-

wehry z żelaznem postanowieniem, aby nieadać sobie wydrzeć steru z rąk także na wypadek czerwonej większości. Długo popieraliśmy stronniczość mieszczańską, dziś jesteśmy przekonani, że nie wystarczy bronić się przed zaborem Moskwy. lecz że istnieje tylko jeden ratunek mianowicie zdobyć opanowanie dla naszego ducha. Musimy przejść do obrony do ataku. Zwolennicy Heimwehry wystąpią niezależnie od jakiegokolwiek stronniczości politycznego we wszystkich krajach Austrii do walki wyborczej. Dziś znajdujemy się Heimwehry w rządzie, jutro musi ono zdobyć parlament nie aby rozprzącać się na fotelach, lecz aby zbudować państwo Heimwehry”.

żliwość dalszych zakłóceń nie zostanie raz na zawsze usunięta, a buntownicy się przeciwko prawu niszczyciele mienia publicznego i prywatnego nie zmienią przykładnie ukarani.

Rząd Marszałka Piłsudskiego, dla którego autorytet Państwa i Władzy państwowej, był i jest zawsze najważniejszem słowem, słowem — czynnym, zdecydowany jest zapewnić kresom naszym spokój i porządek, jakiego wymaga dobro Państwa i powaga Rządu, o który wołają rozpaczliwym głosem mieszkańcy zakłóconych niegodziwą ruchawką Województw.

Nie odniósł władz naszych z tej drogi łabędzie głosy socjalizmów warszawskich z P. P. S. K. W., z p. Niedziałkowskim na czele, krytykując nieudzielną naszą akcję pacyfikacyjną, i domagające się, jako środka zaradkowego, jakichś sielankowych porozumień z demokracją polską i demokracją ukraińską. Papierowicy politycy z P. P. S. z papierowym obrońcą Ukraińców na lamach „Robotnika”, nie znający tujejszych stosunków a prawiący Rządowi

moralny tolerancyjne, — odkryli należycie swoją przybłęć. Dobrze się stało, że uczynili to właśnie w okresie przedwyborczym, kiedy Centrolew wraz z P. P. S. K. W. przygotowało się do wielkiego polowu dusz na terenie Małopolski Wschodniej. Niechaj ci panowie, oceniający tak surowo w imię „honoru Polski” akcję pacyfikacyjną, przydadzą tutaj do naszych wschodnich powiatów (tylko nie w towarzystwie ukraińskich kolegow), niech popatrzą swoimi nainnymi, książkowemu oczyma na to, co sprawili tutaj sabotaż, niech porozmawiają z chłopem i robotnikiem polskim, płaczącym gorzko na swoją krzywdę, a może nie będą już potem miłośnikami rozłąnym idealizmem artykułów obrończych.

Słusznie, chociaż między wierszami, odpowiada na te ukraińskie leżki pp. Niedziałkowskich i innych warszawskich towarzyszy, socjalistyczny „Przedwiew”, organ P. P. S. frakcji rewolucyjnej: „Uznając wszystkie słuszne prawa Ukraińców, i nie stając na drodze ich rozwojowi w ramach naszego

## Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. W dziesiątym ciągnięciu Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

po 15,000 zł — Nr. 125398, 992051;  
po 10,000 zł — Nr. 105408, 187170;  
po 5,000 zł — Nr. 70627, 131492,  
187846, 15,815, 192583;  
po 3,000 zł — Nr. 120833, 209064,  
82644, 163392, 194900;  
po 2,000 zł — Nr. 87438, 54480,  
86437, 159860, 184935;  
po 1,000 zł — Nr. 11964, 56965,  
72938, 81421, 90077, 91362, 96772,  
99416, 12064, 118471, 143931, 143124,  
149382, 27181, 207876, 38066,  
38663, 53507, 56713, 64812, 68429,  
69535, 96648, 102734, 107256, 109657,  
112871, 123989, 161545, 196048,  
199728.

## Metropolita Szeptycki u Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. Arcybiskup grecko-katolicki, metropolita Szeptycki złożył wczoraj wizytę w Prezydium Rady Ministrów i był przyjęty przez Ministra Becka. Konferencja trwała około 2 godziny.

Warszawa, 3 października. Dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Stamirowski, przyjął wczoraj b. wicemarszałka Senatu, Hluszczyńskiego, kilkunastu ministrów, jednego z ministrów i jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Unda.

## Rozbrojenie pulku sowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. Z Mińska donoszą: W związku z rozstrzelaniem komendanta tu. pulku, onegdaj pulk ten rozbrojono i internowano do Kalugi. Powodem rozbrojenia było wykrycie w pulku jacejtek monarchistycznych.

Państwa, nie możemy porzucić dziejowych swych szlaków. Wschodnia Małopolska stanowią polski stan posiadania i niema żadnego powodu, abyśmy się go rzekli. A tych, co w stosunku do ludności polskiej próbują stosować terror, gwałt, znieszczenie, traktować musimy jako wrogów. Na akcję sabotażową nie możemy patrzeć inaczej, jak na bandytyzm i zbrodnie. Nie możemy zaszczycić skrytobójcy i podpalacza wprowadzeniem do dyskusji nad sprawami naszego Państwa”.

Tak pisze organ socjalistów polskich, stojących wniernie przy programie ideowym Pierwszego Marszałka Polski.

A te same słowa powtarza cała ludność Małopolski Wschodniej, czekająca dzisiaj z ugniewaniem tej chwili, gdy lundy przestaną czernieć się nad nami, a chłop polski i chłop ruski staną zduno do wspólnej pracy na pożytek Państwa i dla swego własnego dobra.

# Police verso...

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Wiedeń, 29 września 1930.

Nie było jeszcze w Austrii republikańskiej przesilenia gabinetowego o równie dramatycznym napięciu i przebiegu jak obecnie. Dotychczasowy kanclerz dr. Schober, który tylko przez jeden rok stał na czele rządu, stał w tym stosunkowo krótkim czasie ogromnie się zasłużył tak państwu jak też ludności, poległ na arenie politycznej jak inni gladiatorowie, których roznamieniony tłum skazywał na śmierć „police verso”, t. j. dając ręką znak zwyciężkiemu zapiskowi, aby zadal swemu przeciwnikowi cios śmiertelny. „Zwycięzca” został wiekanclerzem Vaugoin, który postanowił wykorzystać afery Straffelli, aby wydosłać się narazem na upragnione stanowisko kanclerza.

I stała się rzecz dziwna: To samo stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które przed rokiem z największym entuzjazmem witało Schobera, kiedy obejmował ster rządu, teraz jak jedynym powstało przeciw niemu, zmuszając go do natychmiastowej dymisji. Police verso...

A jednak całe „przewręcenie” kanclerza Schobera polegało na tym, że niechciany zamianował prezydentem kolegi związkowych dra Straffelli, którego transakcje spekulacyjne sędzia karny napiętnował niedawno jako „nieoprawne i nieczyste”. Wieg nie dziwi, że ten sposób obalenia kanclerza tak wysoce zasług. jak dr. Schober, wywołał w całym świecie politycznym ogromną sensację, a w licznych kołach wczepił oburzenie. I nie dziwi, że powszechnie zrozumiano, iż stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, którego prezesem jest obecnie jako następca dra Seigla właśnie Vaugoin, najwidoczniej już dawno skazywało na śmierć Schobera i czyniło tylko na sposobność, by przeprowadzić czepkację.

Coprawda wybrano sposobność jak najfatalniejszą i w dodatku nie liczone się z tem, że przesilenie gabinetowe może wywołać rozbiście koalicji rządowej, a tem samem zalamanie się jednolitego frontu stronnictw antysojalistycznych. Okazało się bowiem, że ani wszechniemy ani agrarjusze, zrzeszeni w stronnictwie „Landbund”, bynajmniej nie mają chęci, dać się zawojuwać przez chrześcijańsko-społecznych (a raczej przez radykalno-prawicowych odłam tego stronnictwa), którzy całkiem jasno i jawnie dają do tego, aby na czas wyborów zainstalować rząd partynny. Dążenie zresztą może i słuszne a co najmniej zrozumiałe, jeśli się zwąży, że stronnictwo to jest obecnie najsilniejszym liczebnie stronnictwem parlamentarnym, ale przywódcy chrześcijańsko-społeczni zapomnieli w ferworze walki o kilka bardzo ważnych momentach, co teraz cierpko będzie musiel odpuścić.

Przedewszystkiem nie zdawali sobie najwidoczniej sprawy z ogromnej popularności dra Schobera, który mimo, że do żadnego nie należy stronnictwa, we wszystkich obozach politycznych (nie wyłączając nawet opozycji socjalistycznej, która jak wiadomo zwalczała go jako prezidenta policji wiedeńskiej bardzo namiętnie) liczył wielu wpływowych przyjaciół. Powtórnie niedocenił fakt, że koalicja rządowa w gruncie rzeczy już od dłuższego czasu była zachwiana i że w ostatnim roku zawdzięczała swoje istnienie jedynie wystrawni politycy dra Schobera. Istotnie grądy centrifugalne i separatystyczne, tak w obozie wszechniemieckim jak w Landbunde, są od dawna bardzo silne, tak że wszyscy wtajemniczeni widzieli o tem, że z chwilą gdy zabraknie dra Schobera, koalicja się rozleci.

Udzielenie misji utworzenia nowego gabinetu wiekanclerzowi Vau-

goinowi musiałoby wywołać rozłam w koalicji także już choćby dlatego, że wszechniemy i Landbund nie tylko nie popierają kandydatury dra Straffelli, lecz przeciwnie bardzo stanowczo ją zwalczały. Rzecz jasna, że nie mogą wstąpić w kampanię wyborczą z hasłem Vaugoina: „pro Straffelli”. Włochu zapomniał chrześcijańsko-społeczni także i o tem, że wywołując obecnie przesilenie i narazając się na niebezpieczeństwo konieczności utworzenia gabinetu mniejszościowego (bez wszechniemców i Landbundu) zmniejsza tylko pozycję socjalistów, którzy niczego silniej nie pragnęli ponadto, aby koalicja stronnictw antysojalistycznych rozbiła się przed nowymi wy-

borami. Tak się więc stało, że Vaugoin i jego stronnictwo cieszą się sukcesem, którego nie mogą wykorzystać. Przebrzydli sprawę...

Teraz szukają pomocy u — dra Seigla, o którym też języki ewidentnie, że to on właśnie pociągnął Vaugoina do sprokowania przesilenia, chcąc w ten sposób pozbyć się narazicie Schobera, przeciw któremu zawsze prowadził walkę podjazdową. Dr. Seipel w chwili wybuchu przesilenia bał w Oslu, gdzie wygłosił odczyt o nowej Austrii. Sprowadzono go telegraficznie do Wiednia i obecnie dr. Seipel, który w nowym gabinecie ma obiać portfel ministra spraw zagranicznych, podjął „akcję ratunkową” na rzecz koalicji. Usiłuje podobno nakłonić wszechniemców i Landbund do wstąpienia do gabinetu. Dziś obiegają na wet pogłoski, że powstanie gabinet Vaugoina bez Vaugoina i że wszechniemy daliby się ewentualnie prze-

ślagać, o ileby na czele gabinetu stanął dr. Seipel”.

Na razie sytuacja przeto zupełnie niewyjaśniona, ale wszystko wskazuje na to, że chrześcijańsko-społeczni będą musieli utworzyć gabinet mniejszościowy i natychmiast rozpisać nowe wybory. W rezultacie cała sprawa może wypaść tak, że z pyrhusowego zwycięstwa chrześcijańsko-społecznych skorzystał w pierwszym rzędzie — socjaliści, którzy wśród danych warunków spodziewają się znacznych sukcesów wyborczych.

\*) Nazajutro po wysłaniu przez naszego korespondenta powyższego listu, nowy gabinet austriacki z przedstawicielami chrześcijańsko-społecznych Heimwehry, został ukonstytuowany. Urząd kanclerza i portfel ministra spraw wojkowych objął B. wiekanclerz Vaugoin, sprawy zagraniczne — J. A. Seipel. Przedstawiciel Heimwehry — ksiądz Starhenbergowi i Huberowi powierzył prezydent republik Miklas dwa niezamierne ważniejsze resorty: spraw wewnętrznych i resort sprawiedliwości.

## Morderstwo na tle politycznym.

Poznań, 4 października. (PAT.) Urząd śledczy w Poznaniu komunikuje: Pastor Klawitter, zamordowany przed kilką dniami, miał w najbliższym czasie, po przeliczeniu na energię, wychodzić do Wrocławia i zamieszkać u swoich dzieci. W dniu morderstwa miał on burzliwą rozmowę z redaktorem pisma niemieckiego, „Kempner Wochenblatt” Kittmannem, który zwalczał namienie działalności pastora za jego lojalność wobec Polski, oraz za podpisanie odczytu z okazji dziesięciolecia niepodległości. Kittmann przed dłuższą czes wypisywał wrogie artykuły przeciwko pastrowi Klawitterowi. W czasie strzałów widziano Kittmanna przed mieszkaniem pastora. Z tego po-

wodu został on aresztowany i osadzony w więzieniu. Walka między Kittmannem a pastorem Klawitterem miała podłoże polityczne, gdyż Klawitter opiekował się ludnością ewangelicką pochodzenia polskiego, wygłaszając dla niej nawet kazania po polsku. Katastrofa została prawdopodobnie przypisana do względów wyborczych, co on wskazywałby fakt, że red. Kittmann był mężem zaufania biura sejmowego posłów niemieckich, skąd miał otrzymywać subwencje na wydawanie „Kempner Wochenblatt”. Władze miejscowe stwierdzą, iż wyłowywe czynnik niemiecki dąży do uwolnienia Kittmanna z aresztu. Sprawa ta jest przedmiotem dalszych dochodzeń.

## Stahlhelm nie może wystąpić w mundurach na pogrzebie ks. Leopolda.

Berlin, 4 października. (PAT.) Dyrekcja policji w Monachium w ostatniej chwili nie pozwoliła, pozwalając się na zakaz bawarskiego ministerwa spraw wewnętrznych, dotyczący noszenia mundurów przez Stahlhelmuowców, na wzięcie udziału formacji Stahlhelmu w mundurach podczas jutrzejszych uroczystości w związku z pogrzebem ks. Leopolda Bawarskiego. Prezydentowy zwrócił się przeto do szefa dywizji Hindenburga jako członka honorowego Stahlhelmu, z prośbą telegraficzną, w której zaznacza, że

zakaz dotyczący noszenia mundurów przez Stahlhelmuowców, jest zupełnie niezrozumiały, gdyż w Bawarii nie doszło jeszcze nigdy do jakiegokolwiek starcia Stahlhelmu z jakimikolwiek przeciwnikami politycznymi, oraz że zczasu osiągnięte było porozumienie między dyrekcją policji i Reichswehrą w sprawie wzięcia udziału przez Stahlhelmu w uroczystościach pogrzebowych. Stahlhelmuowcy bawarscy w depeście do Hindenburga wyrażają głęboką oburzenie z powodu tego zarządzenia policji bawarskiej.

## Terror względem inteligencji w Sowietach.

Warszawa, 4 października. (T. w.) — Do piśmie tutejszych donoszą z Warszawy:

Generałny prokurator Z. S. S. R., Krylenko, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że technicy, inżynierowie i inni przedstawiciele inteligencji, zawsze będą wrogami ustroju sowieckiego. Często zdarzają się wypadki — zaznaczył Krylenko — że zdecydowani kontrolowalniccy podpisali deklaracje lojalności wobec sowieńców i potępiali żywioły kontrolowalnicze, czyniąc to w celu zamasko-

wania swojej działalności sabotażowej. Należy więc — oświadczył Krylenko — stosować terror, ponieważ tylko w ten sposób można rzucić postrach na szerokie rzesze inteligencji i tem zmusić ją do zaniechania ukrytej walki przeciw sowiecom.

Wystąpienie Krylenki jest zapowiedzią dalszych przesłałdów inteligencji rosyjskiej. W całym szeregu urzędów sowieckich rozpoczęto ponownie sprawdzanie przekonaj politycznych urzędników oraz usuwanie podejrzanych o uprawianie kontrolowalniczej.

## Otwarcie sesji parlamentu czechosłowackiego.

Praga, 4 października. (PAT.) Dziś rozpoczęła się jesienią sesja parlamentu, na porządku dziennym której znajduje się szereg kwestji gospodarczych, w pierwszym rzędzie budżet na rok 1931. Na pierwszym dziesiętym posiedzeniu wpłynęła nagła interpelacja słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinki do prezesa Rady ministrów w sprawie niedawnego znanego wywiadu

stwami słowiańskimi rozprowadzany przez głowę państwa kwestja krytyczna polskiego.

Na początku posiedzenia premier Udrzal złożył wyjaśnienie rządu w sprawie wywiadu. Premier stwierdził, że prezydent Masaryk jeszcze 13 sierpnia B. r. przyjął dziennikarza angielskiego i w rozmowie z nim poruszył również pewne kwestie obecnie opublikowane. Rozmowa ta nie miała charakteru wywiadu, a treści wywiadu dziennikarza angielski dał wyraz przedewszystkiem własnym poglądom. Rozmowa miała miejsce przed półtora miesiącem i charakterystyczne jest, że opublikowana została dopiero obecnie jako wywiad. Kancelaria prezydenta na wywiad zwrócił uwagę jednego z dzienników, który prosił o wyjaśnienie oświadczenia, tak szerzej wyrażone przez Masaryka. Kiedy kanclerza prezydenta dowiedziała się, że rozmowa opublikowana została w formie wywiadu i w brzmieniu, które nie było przedłożone do aprobaty, poczyniła odpowiednie kroki, aby przynajmniej najbardziej przekrecone ustępy uzgodnione zostały w miarę możliwości z istniejącym stanem rzeczy. Jak wszystkie czynniki państwa, podobnie i prezydent nie uważa za możliwe, by zastanawiać się nad rozstrzygnięciami, które zmieniłyby status quo. Stwierdzone przez traktat pokojowy. Chodzi tu zatem o prywatny rozmowę prezydenta Masaryka, która w opublikowanym wywiadzie nie została w właściwy sposób przedstawiła. Oświadczenie premiera przyjął parlament do wiadomości, poczem posiedzenie zamknięto.

## Sesja Zgromadzenia Ligi dobiega końca.

Genewa, 4 października. (PAT.) (Hava.) Obrady Zgromadzenia mają się zakończyć dopiero w sobotę, ze względu na wielką ilość materiałów gospodarczych, które będą jeszcze omawiane. Powstały też pewne trudności w komisji, której zadaniem jest zharmonizowanie paktu Ligi Narodów i paktu Kellogga. Podkomitet ma wystąpić z projektem, odłożenia tej sprawy. Lord Cecil sprawił się temu, przypominając, że Anglia już w roku 1929 wysunęła propozycję zharmonizowania paktów.

## Wielka rada faszystowska.

Rzym, 4 października. (PAT.) Jak donosi „Popolo di Roma” wielka rada faszystowska zbierze się 7 bm. i zajmie się m. in. zagadnieniem krany śmierci w nowym kodeksie oraz stanem prawnym milicji i organizacji faszystowskich zagranicą. Na posiedzeniu Rady zbierze głose minister Grandi, który mówił będzie na temat rokowań francusko-włoskich.

## Wizyta księcia japońskiego w Warszawie.

Jak już wiadomo z telegramów, we wtorek, dnia 7 bm przybył do Warszawy książę japoński Nobuhito Takamatsu z żoną, księżną Kikuko Tokugawa.

Para książęca, zabudowana 4 lutego r. b. w Tokio, wyjechała krótko potem w podróż po Europie dla zapoznania się ze stosunkami państw zachodnich. Książę Takamatsu jest trzecim z rządu synem zmarłego cesarza Taiso a drugim z rządu bratem panującego obecnie cesarza. Książę liczy lat 25. W roku 1911 wstąpił on do szkoły początkowej parów, a ukończył nauki w 1920 r. w szkole średniej, wstąpił do wyższej szkoły marynarki. Przeszedł wszystkie studia niezbędne dla oficera floty, a w szczególności szkołę oficerów torpedowców i oficerów kanonierów, w 1927 r. książę Takamatsu został porucznikiem na pokładzie okrętu wojennego „Yakumo”. Po zwiedzeniu portów australijskich, powrócił do Japonii, książę wszedł do sztabu generalnego marynarki, do której też obecnie należy.

Książę Takamatsu zwiedził dotychczas: Francję, Anglię, Belgię, Holandję, Niemcy, Szwajcarię i państwa skandynawskie, skąd przybywają do Polski. Para książęca zabawi w Warszawie 4 dni. Przewidywane są po wizytach urzędowych i złożeniu więca na grobie Nieznanego Żołnierza, obiad u Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie następnie na Zamku odbędzie się przyjęcie dla zaproszonych gości z udziałem pary książęcej oraz obiad urzędowy na cześć pary książęcej japońskiej i posła japońskiego, p. Matsuzimy.

Podczas pobytu swego w Warszawie cesarzowie japoński z młodą małżonką zwiedzić mają pamiętki i zabytki historyczne stolicy, niektóre instytucje społeczne, tudzież Wilanów.

W piątek wieczorem ma się odbyć przedstawienie galowe dla pary książęcej w Teatrze Wielkim. Program ma być uroczysty niebawem. W piątek, po przedstawieniu operowym, książę Takamatsu z księżną Kikuko wyjadą do Krakowa, skąd po zwiedzeniu zabytków tamtejszych, udadzą się do kopalni soli w Wieliczce.

Z Krakowa cesarzowie japoński z małżonką i świtą oraz towarzyszącymi

mu przedstawicielami władz polskich, pojedzie do Gdyni, gdzie zwiedzić ma port nasz i zapoznać się z organizacją siły flotą polską na Bałtyku.

Książętom towarzyszy świta, złożona z ochmistrza dworu książęcego,

## Prześladowanie Polaków Prusach Wschodnich.

Warszawa, 3 października. (tel. wł.). Do pism tutajszych donoszą z Królewca: Prześladowanie społeczeństwa polskiego w Prusach Wschodnich nie ustaje. Po szeregu napadów na Warmii i Pograniczu przyszła obecnie kolej na ziemię Malborska. Bojówka niemiecka napadła na lokal polskiej szkoły w Mikolajkach, w powiecie sztumskim. Napastnicy wzięli szkoły w szkole i w mieszkaniu nauczyciela polskiego. Właścicielek domu, w którym mieści się szkoła, tłum obrzucił kamieniami i obelgami. Napastnicy wtargnęli również do mieszkania nauczyciela, grożąc mu

przobocznego szambelana, osobistego adjutanta, lekarza i dworu książęcej tudzież kilku osób służby.

Książętom japońscy zamieszkają w hotelu Europejskim, ponieważ podróż ich po Europie odbywa się w charakterze nieurzędowym. Pomimo to w wszystkich państwach, które książętom dotychczas odwiedzali, przyjmowali byli wielkie uroczystości przez dwory i prezydentów oraz rządy.

pościeniem. Policja nie reagowała w należyty sposób na tę napaść. Pisma katolickie, jak np. „Ostpreussische Ztg.” w Nr. 254, otwierają pisać z aprobatą o napadach bojówek „Helmu stałowego”. Wymienione pismo pisze, iż bojówki niemieckie „czyszczą” okolice pograniczne z polskich „świat”.

„Gazeta Olsztyńska” donosząc o tych zjawiskach domaga się powołania komisji Lig Narodów dla zbadania tych spraw i ukarania winnych. Zdaniem wymienionego dziennika sądy wschodnio - pruskie i polskie nie sąsługują na zaufanie.

## III. Krajowy Konkurs awionetek.

### Uczestnicy lotu w Lwowie.

Wczoraj, w czwartek, przybyli uczestnicy III Krajowego Konkursu Awionetek do Lwowa.

Awionetki mają już za sobą przeloty Warszawa - Wilno i Wilno - Biała Podlaska. Wczoraj odbyły przelot Biała Podlaska - Lwów z lądowaniem w Zamościu i w Łucku.

Pierwszy przylot do Lwowa o godzinie 10.56 inż. pilot Grzeszczyk, jedyny Lwowianin, był wyjątkiem w rajdzie. Tuż po nim wylądował por. pilot Żwirko. Obaj lotnicy lecą na R. W. D. 4.

Piloci i ich pasażerowie, pp. Chorzeński i Wigura, wysiedli z maszyn przemierzając, alje uradowani. Maszynami zjeździ się mechanicy, zając major Tigro i bufet Kasyna 6 pułku lotniczego. Zgromadzone tłumy publiczności, w tem liczni akademicy i młodzież szkół średnich, oklaskami przyjęli lotników. Wkrótce potem nadleciał kpt. dypl. Łyżcki, w kilka minut po nim kpt. Giedgowd i P. Sido.

Szósty przylot kpt. Orliński, który i tym razem dał dowód swym maszyn, lądując przy silnym bocznym wietrze wskutek braku benzyny.

Powiększał się powoli szereg maszyn, zających przed hangarem. Kolejno przybyli: dr. Piotrowski, inż. Rogalski, p. Stefaniuk, por. Skrzypiński, p. Tondis, inż. Drzewicki i por. Szczępaniak. Por. Szczępaniak miał przemieszki lądowanie koło Zamościa wskutek złozowania się maski motoru.

Ostatni przylot por. Lewoniewski. Miał on do odrobienia prawie cały etabiel, leciał bowiem z Molodczna. Wylądował on na parę minut przed zapadnięciem ostatniego terminu, nadrobiwszy około 400 km.

Większość maszyn przybyłych do Lwowa wyszło z warsztatów sekcji lotniczej Politechniki Warszawskiej. Oto jeszcze jeden dowód, jak ważną rolę odgrywa w rozwoju lotnictwa polskiego aeroklub akademicki i jak bardzo godnie są poparcia Rządu.

Wśród maszyn szczególną sympatię budziła awionetka R. W. D. 4, również dzieło studentów Politechniki Warszawskiej. Na maszynie tej zdobył porucznik Żwirko w r. 1929 pierwszy polski rekord międzynarodowy (4004 metrów wysokości). Potem maszyną ta ma za sobą cały szereg wyczynów o znaczeniu międzynarodowym.

Na Skniłowce podejmował herbatką uczestników rajdu Lwowski Komitet Wjow. L. O. P. P.

Dziś ranek o godz. 8-jej wystartowały awionetki do czwartego etapu, a mianowicie Lwów - Lublin - Kraków. B. S.

## Dokładny czas przylotu uczestników konkursu.

Lwów, 2 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym na lotnisko wojkowe w Skniłowce pod Lwowem przybyli w godzinach rannych pierwsi uczestnicy lotu okręgowego dookoła Polski. Poszczególne maszyny lądowały następującym porządku: Nr. 5 godzina 10.56 R. W. D. 4, inż. Grzeszczyk; Nr. 12 godz. 10.57 R. W. D. 4, por. Żwirko; Nr. 11 godz. 11.2 R. W. D. 4, kap. Łyżcki; Nr. 4 godz. 11.32 J. D. 2, kap. Giedgowd; Nr. 10 godz. 11.35 S. i Sido; Nr. 8 godz. 11.36 P. W. S. 50, inż. Krasiński; Nr. 13 godz. 12.16 R. W. D. 4, Sołtykowski; Nr. 20 godz. 12.57 R. W. D. 2, inż. Rogalski; Nr. 3 godz. 13.19 R. W. S. 51, Stefaniuk; Nr. 16 godz. 13.33 R. W. D. 2, por. Skrzypiński; Nr. 11 godz. 13.37 W. D. 2, Tondis; Nr. 18 godz. 13.45 R. W. D. 2, inż. Drzewicki; Nr. 7 godz. 14.45 M. M. 5 - por. Szczępaniak; Nr. 9 godz. 17.34 P. W. S. 52, por. Lewoniewski.

Wedle nieoficjalnych obliczeń w trzech krajowym konkursie awionetek obecnie prowadzi inż. Drzewicki, przed por. Skrzypińskim. Maszyn, które do godz. 18 nie przybyły na lotnisko w Skniłowce, definitywnie odpadły z konkurencji. Jedynie por. Lewoniewskiemu udało się nadrobić utracony czas. Przeciał on (w dniu dzisiejszym prawie że dwa etapy (Molodczno-Lwów) i wylądował w Lwo wie przed godz. 18-tą.

## Wypożyczalnia książek ST. MALINOWSKIEGO BATOROEGO 28

Osobiste powiad. bezpłatnie. Abonament miesięczny 2 zł

## Znaczenie operacji Nadniemieckiej.

### Ona utrwaliła mocarstwo stanowisko Polski.

W ostatnich dniach sierpnia 1920 roku armie polskie, dążące z nad Wierpy i z pod Warszawy, ukończyły zwycięsko nakazane im przez Naczelnego Wodza działania pościgowe. Cały rosyjski front zachodni p. Tuchaczewskiego był rozbity i zdeorganizowany. Jedną z jego armii, wraz z korpusem jazdy, była zmuszona przemieścić granicę Prus Wschodnich i tam kapitulowała, resztki trzech pozostałych odpłynęły na wschód, odpocząć poza obroną barierą Niemca i Szwecji.

Mimo to Polska nie mogła uznać wojny za skończoną. Przed zwycięskimi jej armiami otwierała się perspektywa dalszej, nieuniknionej walki. Zmuszono do niej konieczności natury wojennej i politycznej.

Kłęsa sierpieniowa spada na Rosję zbyt niespodziewanie, aby ją zmusić do zupełnej rezygnacji z zamiarów zaborczych. Można powiedzieć, że bitwa warszawska zlamana zaledwie pierwszych rozmach ofensywy idącej na północ Europy. Ku linii frontu nadbiegły liczne posiłki w Ludzich, materiale i sprzęcie bojowym, nadsyłane z głębi niezwyciężonych rezerw państwa rosyjskiego. Front sowiecki odbudowywał się szybko, a dowódczo myślało

nad nową ofensywą, która wdróżyłaby mu utraconą inicjatywę.

Polski Naczelny Wódz zdawał sobie sprawę z narastającego bez przerwy niebezpieczeństwa. Zdobyty wskutek manewru z nad Wierpy inicjatywę nie chciał utracić w biernej obronie. Na sugestie, jakie na Niego wywierano, by poprzestał na osiągniętej już linii, odpowiedział:

„Nasi przyjaciele chcą, byśmy stanęli na wschodzie w postaci czysto defensywnej. Według mnie to jest absurd. Jak można z taką wielką armią, słabo opatrzoną w środku technicznie, stworzyć szerszą linię obronną na długości setek kilometrów, bo niemal od morza Bałtyckiego aż po głębokie południe?”

Abym coś spokojnie przyjąć rozjem, bez obawy, że będzie on chwilowym, aby móc bezpiecznie zdemobilizować armię, musiało Naczelne Dowództwo przeprowadzić jeszcze jedno działanie zaczepne na wielką skalę. Celem tego działania miało być definitywne i ostateczne pobicie nieprzyjaciela.

Niemniej, o ile nie walczył w

były motywy polityczne, z powodu których rozegranej w sierpniu fazy dramatu nie mogła Polska uznać za akt ostateczny.

Front polski na północ od Przypci zatrzymał się po skończonym pościgu na linii Curzona; na południe od t.j. rzeki — znacznie poza tę linię w początkach września wykroczył. Zadowolony się temi wynikami pociągałoby za sobą konieczność wywrzucenia się całego obratu ztem b. W. ks. Li-tewskiego, na którym ludność polska stanowiła bardzo poważne skupienia, a gospodarczo i kulturalnie element dominujący. Biorąc formalnie, musieliśmy, zawierając rozjem w początkach września, wziąć za podstawę rokowań warunki graniczne, narzucone na konferencji w Spa, poza któremi coś niecoś byłoby się wygarnęło. Wilno i Grodno pozostałyby w rękach litewskich, Baranowicz, Pińsk, Eucik i Równe, a więc Nowogródziezna, Polesie i Wołyn przesyłby w ręce rosyjskie.

Na to Polska zgodzić się nie mogła. A zatem i polityczne względów zmuszają ją do podjęcia jeszcze jednej rozgrywki „zbrojnej” z Rosją. Celem przyszłej ofensywy miało być wywalczenie takich granic, w których Państwo Polskie znalazłoby warunki mocarstwowego rozwoju.

W wyniku tych konieczności, została przed Naczelnego Wodza, Mar-

szalka Józefa Piłsudskiego, przeprowadzona w końcu września 1920 r. operacja rozstrzygająca, zwana Nadniemiecką. Spełniła ona wszystkie postulaty, jakie zostały jej postawione.

Pod względem wojskowym dała ona rezultaty najpełniejsze. Front rosyjski został definitywnie wdrążany. Z czterech armii Tuchaczewskiego skrajna północna (III-cia) uległa zniszczeniu, skrajna południowa (IV-a) zupełnie rozbita. Dwie środkowe (XV-ta i XV-ta) odpłynęły na wschód pobite.

Zapamiętały początek, jaki w ostatniej fazie operacji wywiązał, zrzucono słabe już próby odbudowania frontu przez dowódczo rosyjskie i stworzenia podatne warunki do przeprowadzenia t. zw. bitwy granicznej, polegającej na obsadzeniu obszarów, wyznaczonych przez Naczelnego Wodza do zajęcia przed zapadnięciem rozjemu. Na południe od Przypci walki również przebiegały do końca, a oddziały polskie, przekroczywszy Horyń, zbliżyły się do Słuczy.

Rosja straciła narazie gotowość dalszego prowadzenia wojny. Pod względem wojskowym operacja nadniemiecka przygotowała znakomicie rozjem i pokój, zwycięzki dla Polski.

Nie mniejsze zdobyła sobie ta operacja znaczenie w historii sztuki wojennej. Pozostanie na długo przykładem jednego z najśmielszych i na ol-

\*) Wywiad Malinowskiej J. Piłsudskiego w „Kurjerze Poranny” z dn. 26 IX. 1920 r.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 października 1930.

### OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu

z dnia 25 września 1930 roku  
o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 355) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109 poz. 932) ustalam na miesiąc październik 1930 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

(—) Ignacy Matusewski.

(„Monitor Polski” Nr. 226  
z dnia 30 września 1930 r.).

### PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada Szkolna w Buczaczu, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Janina Cichobaj z 1 f. s. k., nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powz. w Osowcach do publ. szkoły powz. w Rudzie ad Przystów, powiatu Nisko, oraz p. Janinę Kopycińską, nauczycielkę 3 kl. publ. szkoły powz. w Osreju, do publ. szkoły powz. w Jezowie kameralnym, powiatu Nisko.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Helenę Czerny, nauczycielkę publ. szkoły powz. w Chlewcach do 5 kl. szkoły powz. w Żurawcach, p. Marię Goleńską, nauczycielkę publ. szkoły powz. w Hucie Obied, do 1 kl. szkoły powz. w Wulce Wierzbickiej, p. Kazimierę Hemmerling, nauczycielkę 5 kl. publ. szkoły powz. w Belczu do 3 kl. publ. szkoły powz. w Wierzbicy, p. Romana Kowalczyka, nauczycielkę publ. szkoły powz. w Rudzie Żurawieckiej, do 1 kl. publ. szkoły powz. w Sałaszach Smółskich, p. Dyanę Musiówą, nauczycielkę publ. szkoły powz. w Żurawcach do 2 kl. publ. szkoły powz. w Hołem Rawskim i p. Marię Schmidównę, nauczycielkę publ. szkoły powz. w Wasylowie, do 2 kl. publ. szkoły powz. w Senkowicach.

brzmiały skale zakrojonych nowoczesnych manewrów na skrzydło i tyły frontu a wielkie, bo 300 km. wyszczepionej rozciągłości. Większe pobojowiska, jak: Grodno, Brzostowo, Wołkowsk, brzegi Leberdy i Lida, stanowią skarbnicę niewyczerpanej i oryginalnych doświadczeń taktycznych. Znakomity fachowiec, generał armii francuskiej, Ludwik Faury, nacowny świadek wydarzeń wojennych w Polsce, napisze o operacji nadniemeńskiej, że:

„bardzo niewiele krytyków wojskowych poznało się na niej, a szeroki ogół ją ignoruje; zdaniem nasowno jest to szerokie, Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Znaczenie polityczne operacji nadniemeńskiej było olbrzymie. Otworzyła ona rozległe perspektywy przed polityką Rządu polskiego. Przedewszystkiem przekreślała wizję nad państwem koszarliżanij Curzona, o której na zachodzie już teraz mowy nie będzie. Stworzyła warunki do wytyczenia takiej granicy wschodniej, jaką Państwo Polskie uznało za niezbędną dla swego rozwoju. Granica ta objęła ziemie, na których ludność polska dominuje pod każdym względem. Dalej na wschód pozostało jeszcze kilkadziesiąt tysięcy Polaków, żyjących w rozproszeniu.

Zwycięski przebieg operacji przekonał Rosję o bezcelowości dalszej wojny z Polską i skłonił ją do zgody

## Przed dziesięciu laty.

3-go października.

Front północny. W dniu dzisiejszym generał Sikorski objął dowództwo nad swięcą na północny utworzoną 3-cią armią. W skład jej wchodzi: 1-sza dywizja litewsko-białoruska, 4-ta dywizja piechoty, dywizja ochotnicza, grupa pólnocna gen. Osiańskiego, 3-cia

brigada jazdy i grupa artylerji ciężkiej generała Ledóchowskiego.

Dywizja ochotnicza zajęła stację kolejową Orany, zdobywając nieuszkodzony pociąg pancerny.

Front półdnoyny. Grupa wyprawowa 7-mej dywizji piechoty osiągnęła rejon Rokitna; pozatem bez zmian.

## Zebrańna przedwyborcze B. B. W. R.

Złoczów, w październiku.

Ubiegłego tygodnia odbyły się 3 zebrańna przedwyborcze, a to: w gminach Czereznisk, Bieniewie i Uszni. W zebrańnych tych wzięli tłumny udział najpoważniejsi gospodarze miejscowi. Po wysłuchaniu referatu p. Drodzkiego i przeprowadzeniu dyskusji, zebrańna uchwaliłi jednogłośnie głosować na listę B. B. W. R. Każde zebrańna zakończono tryokrotnym okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Pana Marszałka.

Lisko, w październiku.

Ubiegłego tygodnia odbył się w Lisku wiec protestacyjny przeciwko występowi Trewiranów. Zebranie zagałi prezes B. B. W. R. dr. Daniec, referat wygłosił Nacz. Sądu p. Piotrowski. Po jednogłośnie uchwaleniu rezolucji protestacyjnej, zarządzone zbiórkę na

Łódź podwójną „Odpowiedź Trewiranowski”, a zebrańną kwotę odesłano do Lwowa na ręce Centralnego Biura B. B. W. R.

Lwów, w październiku.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. we Lwowie wydal do swoich członków odezwę, w której wzywa ich, aby nie rozpraszali głosów, jak w roku 1928, lecz jak jeden mąż stanęli w szeregach Obozu, zdarywka i głosowali na listę BBWR. Równocześnie Wydział polecił miejscowym zarządom wejść w kontakt z odnośnymi Komitetami Wyborczymi BBWR, celem ujednolicenia akcji. Imieniem Zarządu odezwę podpisał p. Kiszka (prezes), T. Chamś (sekretarz) i M. Popielczyk (skarbnik).

## Nauczycielstwo Szkół Powszechnych w szeregach obozu Marszałka Piłsudskiego.

Na zjeździe przedstawicieli Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Województwa lwowskiego w dniu 28-go września b. r., powołany został do życia Wojewódzki Wyborczy Komitet Nauczycielski, z przewodniczącym tego Komitetu, p. dyr. R. Deszbergiem (Lwów, ul. Hoffmana 1. 14).

Zebrańna nauczyciele na wspomnianym zjeździe nakazują Komitetowi Wyborczemu nawiązać bezwzględnie

kontakt z ugrupowaniami politycznymi, stojącymi na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego, a w szczególności polecają poprzeć całym swoim wpływem Rządowy Blok Wyborczy, jako jedyne ugrupowanie polityczne, dające rękojmię, iż działające z tego Bloku, idąc poprzez zmianę wewnętrznego ustroju Rzeczypospolitej, prowadzi ku wzesztronnemu i mocarstwowemu rozwojowi Państwa.

## Wyborczy Komitet Pracowniczy.

Staraniem Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych zawiązał się we Lwowie Wojewódzki Wyborczy Komitet Pracowniczy. Dnia 1 października b. r. w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, przy udziale 22 przedstawicieli Związków zawodo-

wych we Lwowie, grupujących pracowników kolejowych, bankowych, samorządowych oraz państwowych, odbyło się pierwsze konstytuujące zebrańna. Po zagajeniu zebrańna i wybraniu prezydium w osobach p. Kopła, Białkiewicza i Wójcika, wygłoszył referat programowy wiceprezes Naczelnego Wyborczego Komitetu Pracowniczego dr. Filipczak.

Po nader ożywionej dyskusji jednogłośnie uchwalono wziąć jak najczynniejszy udział w wyborach, a stojąc bezwzględnie na stanowisku współpracy z Rządem, postanowiono popierać kandydatów do Sejmu z pomiędzy dworków pracowniczych, którzyby mając przedewszystkiem na oku podniesienie gospodarce Państwa, walczyl i bronili interesów olbrzymich rzesz pracowniczych. Po wybraniu zarządu Wojewódzkiego Wyborczego Komitetu Pracowniczego, wygłosił referat organizacyjny p. Łabicki. Postawiono utworzyć Biuro Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych przy pl. Cłowym 1. r. I. p. Do kąd uprasza się zwracać o bliźsze informacje względnie współpracę tych Związków zawodowych, które dotychczas do Naczelnego Wyborczego Komitetu Pracowniczego nie przystąpiły. Godziny urzędowe od 19-tej do 21-szej.

## Wybory w Finlandji.

Gelsingfors, 3 października. (PAT). Wybory do parlamentu odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju. Udział głosujących był o wiele liczniejszy niż w czasie ostatnich wyborów. Wyniki będą wiadome dopiero za kilka dni.

## Kard. Prymas Hlond w Londynie.

Londyn, 2 października. (PAT). Dnia 9 października b. r. orędzie do Londynu ks. prymas Hlond, celem dokonania uroczystego poświęcenia nowego kościoła polskiego, które nastąpi w niedzielę, dnia 12 bm. Ks. prymas zamieszka w pałacu arcybiskupim jako gość kardynała Bourne'a.

## Nominacja p. Jana Piłsudskiego.

Warszawa, 2 października. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie Jana Piłsudskiego wiceprokuratorem Sądu Najwyższego.

## Podwyższenie stopy dysk.

Warszawa, 2 października. (PAT). Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 3-go października 1930 wynosi 7 1/2 procent. Oznacza to podwyższenie o 1/2 procenta stopy terminowych i otwartego kredytu 8 i pół procent.

## Nie było strajku na G. Śląsku.

Warszawa, 2 października. (PAT). W związku z odezwą N. P. R., P. P. S. i Ch. D., wzywającą robotników śląskich do trzydniowego strajku demonstracyjnego, oraz z notatkami „Robotnika” i „Gazety Warszawskiej” o rzekomym strajku na Górnym Śląsku i wpływaniem czynników administracyjnych, aby w poniedziałek, we wtorek i środę przyszłego tygodnia zarządzone były „świętówki”. R. A. T. uzasadniona jest do kategorii strajku stwierdzenie, iż wiadomości o jakimkolwiek strajku absolutnie nie odpowiadają rzeczywistości. W hucnie wie wszystkie fabryki pracowały normalnie, tosame dotyczy górnictwa, które obecnie pracuje przeciętnie 5 i pół dnia w tygodniu, przyczem wszystkie kopalnie były czynne.

## Heimwehra występują w wyborach.

Wiedeń, 2 października. (PAT). Biuro prasowe donosi, że kierownictwo Heimwehra postanowiło utworzyć osobną grupę polityczną dla tych zwolenników Heimwehra, którzy nie chcą głosować na kandydatów stronnictwa istniejącego. Dzienniki komentują tę uchwałę w ten sposób, że Heimwehra zamierza ukonstytuować się jako samodzielne stronnictwo. „Reichspost” zaznacza, że uchwała Heimwehra dotyczy Styrii i Karyntyi, podczas gdy w Wiedniu i Dolnej Austrii Heimwehra pójdzie do walki wyborczej wspólnie z chrześcijańsko socjalnymi.

## Przygoda Bronisława Hubermana w Rydze.

Wychodzący w Rydzie dziennik „Siedgnia” podaje, iż władze lotewskie zakazały odbycia koncertu znanego skrzypka polskiego Bronisława Hubermana.

Zakaz nastąpił na żądanie dyrekcji opery rydzkiej, której przysługuje prawo opinowania w kwestiach, związanych z występami zagranicznych artystów na Lotwie.

Dyrekcja opery wypowiedziała się przeciwko koncertowi Hubermana pod pretekstem, że koncert ten zaszkodził może finansowemu powodzeniu innych koncertów, które równocześnie miały się odbyć w gmachu opery.

Równocześnie z koncertem Hubermana dyrekcja opery nie dopuściła do koncertu Egona Petri w Rydze.

# KRONIKA

**PROZODIUM**  
3  
Płatek

**KALENDARZ**  
Reż.: Kandyda m.  
Gr.: Ek. Ewlatija

Wskazówki i 8 m 30  
Teatr... z 11 m 34  
Dnia 4 i 11 m 34

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w. a. „Maszyna jeźniarska”, operka w 3 aktach Kalmena. Występ Fontanowskiej i Folińskiego. Sobota, 5 października, o godz. 7.30 wiecz.: Ku uczczeniu łowczy gmachu Teatru Wielkiego: „Wyzwoleni z „Maga”, opery A. Wieniawskiego. Występ K. Czarnieckiego i E. Masinięgo. Premiera.

Niedziela, 5 października, o godz. 3.30 popoł.: „Wyzwoleni z „Maga”, opery A. Wieniawskiego i Folińskiego. (Ceny zaizone).

Niedziela, 5 października, o godz. 7.30 wiecz.: „Wyzwoleni z „Maga”, opery Wieniawskiego. Występ K. Czarnieckiego i E. Masinięgo.

### TEATR MAŁY

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w. a. „Egzystencja kuzynka”, komedia w 3 aktach Verneulle.

Sobota, 5 października, o godz. 7.30 wiecz.: „Egzystencja kuzynka”, komedia w 3 aktach Verneulle.

Niedziela, 5 października, o godz. 12 w południe: „Przedstawienie dla dzieci”.

Niedziela, 5 października, o godz. 7.30 wiecz.: „Egzystencja kuzynka”, komedia w 3 aktach Verneulle.

### TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w. a. „Dzielny wojak Szewek”, w układzie scen. L. Schillera.

Sobota, 5 października, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szewek”, w układzie scen. L. Schillera.

Niedziela, 5 października, o godz. 3.30 popoł.: „Papa kawaler”, komedia w 3 akt. Carpentera.

Niedziela, 5 października, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szewek”, w układzie scen. L. Schillera.

### TEATR NOWOŚCI

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w. a. „Cianki”.

Sobota, 5 października, o godz. 7.30 wiecz.: „Cianki”.

Jutrzejsza premiera w Teatrze Wielkim zapowiada się jako prawdziwie świetny nocytko z ręką obchodzoną w tym dniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego. Obie opery Wieniawskiego, które wczoraj ten wypełnia, należą do najpiękniejszych dzieł romantycznego kompozytora polskiego. Pomimo ręk utwórczego charakteru przedstawienia sobotniego, znikną zachowanie na dzień ten swą wagę, dykcja teatru miejskich pragnie bowiem udostępnić udział w tym święcie jowiala Teatru Wielkiego jak najszerszym stonem publiczności.

Jedyny forasem dla dzieci i młodzieży odbędzie się w Teatrze Nowości niedziela, dnia 5 października o godzinie 3.30 wiecz. Artyści teatru miejskich z p. Guttenrem na czele odegrają piękną sztukę Jądziwa z Bobowca p. Wineset Hietama Sobieleski. Forasem ten urozmaici konkurs deklamacyjny dla dzieci śpiew, tańce itd. Będzie to prawdziwie święto dla naszych milusińskich. Ceny miejsc niezwykłe tanie, bo już od 30-ciu groszy począwszy.

## POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela, 3 października: I. Koncert symfoniczny z udziałem prof. B. Poźniaka.

I. Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyktando prof. Adama Soltysa odbędzie się w niedzielę, 5 października o godz. 12 w południe. Program obejmuje utwory Mozarta, Symfonję patetyczną Chopina, koncert fortepianowy Liszta i Respighiego, który zostanie poez pierwszy we Lwowie wykonany przez prof. B. Poźniaka.

## REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Śpiewak jeźzabaud” z Al. Jolsonem, film dźwiękowy.

CASINO: „Rewja Hollywood” 100% dźwiękowy.

CHIMERA: „Złudzenie”.

COLOSSEUM: 21 powieści rekonstrukcji kina szaryne.

KOPIERNIK: „Upadły ciao” oraz „Odzyskanie”.

LEW: „Kobietka”, kłótnia czy nigdy nie zaślubiła.

MARYSINKA: „Upadły anioł” oraz „Odzyskanie”.

PAZAZ: „Dziwica z Kairu”.

PAZAZ: „Ciepła kąpiel”.

PAZAZ: „Ciepła kąpiel”.

PAZAZ: „Pat i Patachon wśród ludowców”.

PAZAZ: „Tajemnica szrzykaj pocztowy i występ chóru cygańskiego.”

STYLWOY: „Pożar sere” (To zagłada Rojji).

Polski Związek Etnologiczny. VII zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 6 bm, o godz. 19 w Muzeum im. Dziedzielskich. Na porządku: Dr. W. Eichler — Chrząszcz okolic Tyflisu, prof. T. Trella — Chrząszcz okolic Przemysła (136).  
Związek Leśników Polskich Ziemi Czerwonej we Lwowie, ul. Gródecka 16, p. 1. p. urzędka kursu gimnazjalnego maturalnego i z zakresu sekcji klas gimn. Zgłoszenie przyjmuje Sekretariat Oddz. Związku w dniah najbliższych, od godz. 6—7 wiecz.

Polkie Tow. Gimn. Sokół IV we Lwowie urzędka w sobotę, 4 bm, we własnej sali przy ul. Łyczakowski 91; jesienny Wieroczek Tamieczny. Początek o godz. 9 wiecz.

Na posiedzeniu Sekcji i Magistratu odbytem pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego uchwalono między innymi przyznać subwencję ochronną w Snaokowie, uchwalono wypłacić zniżką kwotę miejskiemu zakładowi opieki nad dziećmi na sprawienie opieki — obuwia i przyborów szkolnych. Uchwalono zakupić pościel i bieliznę dla chorych w miejskim zakładzie dla nieuleczalnych na ul. Bira. W końcu zajmowano się sprawą wyborów członków do komisji opieki społecznej, którą to sprawę referował przewodniczący dr. Poratyński.

## Święto 40 p. p. Strzelców lwowskich.

40 p. p. Strzelców lwowskich obchodzi — jak corocznie — swe święto pulkowe, zapraszając na nie wszystkich b. czerdziastoków i sympatyków. Program uroczystości jest następujący:  
W dniu 3 bm, o godz. 19.24 — apel wieczorny pulku (będzie podany przez radio).

W dniu 4 bm, o godz. 10-tej — Msza św. połowa na boisku sportowym, poczem dekoracja odznak pulkową i defilada;

o godz. 12.30 — wspólny obiad żołnierski;  
o godz. 15-tej — rozgrywka piłki nożnej (6 pulk lotn. — 40 p. p.).

## STOLECZNA

Pan Prezydent Rappitej przyjął wczoraj o godz. 11-tej weteranów z 1863 r. w osobach pp. Kraushaara, Wolskiego i Strzałckiego, następnie prezesa Izby Przemysłowo-handlowej w Warszawie inż. Czesława Klara i Wojeвода biłostockiego Kościakowskiego.

## KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Reuczacja ludności Lipicy Dolnej. W związku z sabotami, jakie w ostatnich czasach miały miejsce, uchwała Rada gminy w Lipicy Dolnej, pow. rohatyńskiego jednolitego, iż bierze odpowiedzialność za porządek, bezpieczeństwo oraz szkody, wyrządzone w gminie. Gmina wspomniana jest przy wyrażeniu zamknięcia przez ludność zesk. Ponadto oświadczyła zarządzenie dla utrzymania spokoju w gminie.

STANISŁAWÓW. Akcja przedwyborcza. W Stanisławowie odbyło się onegdaj zebranie porozumiewawcze przedstawicieli wszystkich straż społecznostwa polskiego, którego wynikiem było powołanie do życia Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego dla listy państwowej okręgu Nr. 51. Komitet zwrócił się z odezwą do społeczeństwa, wyrażając do utworzenia jednolitego frontu polskiego w Małopolsce wschodniej, który podpisałi najpoważniejsi obywateli m. Stanisławowa.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

PRZEBITY NOZEM. Dziś w nocy około godz. 2.30 przechodził ulocę Słowackiego obok ogródka Kościuszki niejaki Michał Wuczowski, który znajdował się w stanie zupełnego opilstwa. W tem przystąpił do niego jakis nieznanymi osobnik i przebił Wuczowskiego nożem w płecy. Ranę po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe odwieziono do szpitala powozcznego.

## SAMOCHOŁ USZKODZIŁ TRAMWAJ.

Wczoraj około godz. 19 kierowca samochodu Lw. 90268 Andrzej Pilecki najechał na ul. Kopernika na wóz tramwajowy znak 97, Nr. 182. W wozie uszkodzona została pompa powietrzna. Kierowcę pociągnięto do odpowiedzialności.

## POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ.

Dziś rano o godz. 6.45 w ul. Ka zimierzowskiej obok apteki Haya potrącony został przez tramwaj Nr. 173 znak „8” jakiś nieznanymi Żyd w wieku około 60 lat, który doznał ciężkich obrażeń na całym ciele. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie odwieziono go do szpitala. Nazwiska przejechanego nie zdołano dotychczas stwierdzić. Wóz tramwajowy prowadził motorowy Mikolaj Tokarz. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

## KRADZIEŻY. Nieznani sprawcy

dostali się do mieszkań Jakóba Czankiesy przy pl. Krakowskim 29 skąd skradli biżuterję wartości 3000 zł. — oraz gotówkę w kwocie 2000 zł. — z zamkniętego mieszkania Michała Rybaka przy ul. św. Józefa 25 nieznanymi sprawca skradł różne rzeczy wartości 390 zł.

## AWANTURY. Adam Daszkiewicz, Józef Malusz i Michał Masz

wywołali wczoraj wielką awanturę w restauracji Borucha Wienstocka przy ul. Gródeckiej 27. Wznowa policja sprowadziła ich do komisariatu, skąd po ośmianiu protokołu zostali imi. Złapani — Zofia Flika zam. przy ul. Szpitalnej 44, pobita została do krwi i ukąszona w palec przez zamieszkałą w tej samej realności Helenę Kamińską, — Piotr Stütz z zawodu szewc zamieszkały przy ul. Zimorowicza wczoraj nieaktowne zachowanie się wobec organów policji wywołał wielką awanturę przy ul. Zimorowicza. Po spisaniu protokołu w komisariacie zwolniono go.

## POKĄSANIE PRZEZ PSA. Szerogowiec

6 p. a. c. Samuel Hendel pokąsany został wczoraj przez psa, stanowiącego własność Jana Gągatkę, zamieszkałego przy ul. Wulka 4.

## PO SPOŻYCIU SŁONINY, zakupionej

u jednego z rzemieślników przy ul. Łyczakowskiej, zachorowała cała rodzina Mieczysława Twardochliba. Policja wszczęła śledztwo w tej sprawie.

## KOŁDRY, materace i pościel

za najniższych cenach poleca firma R. Drzala, Lwów, Chorążczyzna 5 i obok Kina „Apollo”. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

## Organizacja szpiegowska przed sądem.

Dnia 3 października b. r. rozpoczęła się w Sądzie Okr. w Przemyslu rozprawa karna przeciwko 8 członkom organizacji szpiegowskiej, działającej na korzyść jednego z ościennych mocarstw. Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył sędzia sądu okr. Krzewiński, stanęło 6 absolwentów gimnazjum i 2 włościan, a mianowicie: Włodzimierz Korzechowski szlach akademik handlowej we Lwowie, Bilous Włodzimierz z Janowa, Duda Piotr absolwent gimn. ukraińskiego w Przemyslu, Leon Szczur absolwent gimn. Koronoworski, Piotr absolwent gimn. Kapko Józef absolwent gimn., Pawłuk Wasyl włościanin i Karwacki Mikolaj z Medyki włościanin.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają za

działalność antypaństwową na terenie Małopolski wschodniej w szczególności za współpracę z wywiadem sąsiedniego państwa, a przedewszystkiem Bilous i Karwacki za kilkakrotne przekraczanie granicy dla przeniesienia poczy i planów i komunikowanie się z kierownikami obcego wywiadu, od których otrzymali instrukcje w Kamieńcu i Kijowie. Zbierali oni materiały na terenie przemyskim dla użytku organizacji szpiegowskiej. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie z względu na osoby oskarżonych, znanych w miejscowych kołach młodzieży ukraińskiej.

Oskarżonych bronią: Dr. Zahajkiewicz, Dr. Grosfeld i dr. Rosenblatt-Gut. Organizacja została zlikwidowana w marcu br.

## Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

### (Gmach Muzeum Przemysł. wejście od ul. Dziedzielskich).

W niedzielę, dnia 3 października b. r. o godz. 11-tej przedpołudniem, odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy obrazów i grafiki artystycznej. Dla miłośników sztuk plastycznych w mieście naszym będzie nowa ta wystawa niewątpliwie ewenementem pierwszorzędnym. Dawno już bowiem nie mieliśmy sposobności oglądać grafiki o tak wybitnych walorach artystycznych jak ta, którą na obecną wystawę nadesłano z Warszawy stowarzyszenie czelowych grafików polskich „Ryt”, Skoczylas, Bartłomiejczyk, Borowski, to tylko kilka nazwisk człon-

ków „Rytu” z półroś wielu, a nazwiska mówią same za siebie.

Obok „Rytu” wzięła kolekcję grafiki wystawa również Zofia Staniewicz. Ale i malarstwo nie będzie na tej wystawie w stosunku do grafiki upośledzone wobec tego, że z wystawami zbiorowymi wystąpią tym razem Janina Nowotnowa i Zygmunt Radnicki, artyści zasłużonymi cieszący się uznaniem. Całość więc wystawy pierwszorzędna godna najwyższego zainteresowania. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10-tej do 15-tej.

## Szkolnictwo powszechne w Polsce.

Według ostatnich obliczeń z roku szkolnego 1929/30 istniało na terenie Polski 23,110 szkół powszechnych; w tej liczbie 11,089 t. zn. 44.1 proc. stanowią szkoły jednoklasowe.

W publicznych szkołach powszechnych poblerao naukę 3,570,413 uczniów, z czego na szkoły wiejskie przypada 2,697,943 uczniów.

W prywatnych szkołach powszechnych poblerao naukę 121,236 dzieci, łącznie więc uczęszczało w roku szkolnym 1929/30 do szkół powszechnych w Polsce 3,691,739 uczniów.

## Nieprawdopodobna historia o „cudownym lekarzu“ w Poznaniu.

Pisma poznańskie donoszą:

Poznań, 13 października. W Poznaniu mieli się od kilku tygodni piękny sztyd, głoszący wszem i każdemu z osobą, że w domu tym na trzecim piętrze ordynuje: „Lekarz ratujący zdrowie“, Jan Bręczewski, godziny przyjść od 9—12 i 1—3.

Warunki zewnętrzne lekarza były podobno pierwszorzędne, to też pacjenci a zwłaszcza pacjentki nie mogły się docisnąć przed oblicze młodego (ma około 20 lat) eskulapa. Ciierpiące osoby były oczarowane „fascynującym“ zabiegami lekarza, niemniej także urządzenie gabinetu wzbudzało podziw u pacjentek. Na półkach blizszczyły pięknie oprawne dzieła biblioteki „fachowej“, na którą składała się też encyklopedia, Trzaski, Ewera i Michalskiego oraz kilka popularnych książek przyrodniczych. Śrół kurnych było wernyca. Skrzynka z butkami zawierała cudowne płyny, które miały zdrować pacjentkom przywrócić.

Ujmujący lekarz zabierał się bardzo radykalnie do wypędzania chorób z ciał pięknych pacjentek. Każda choroba osoba rozbraiała się i kładła na stół operacyjny. Zaczynały się zabiegi lecznicze.

Od wstępnych oględzin, masażów całego ciała, opukiwań młotkiem porcelanowym zależało, jakie lekarstwo trzeba choremu ciuła zaaplikować. Dla tem lepszego zbadania chorych miejsc postugali się cudowny lekarz lataarką elektryczną, wykrywając przy pomocy jej śladu prądu zawsze choroby w wernyca. Skrzynka z butkami zawierała cudowne płyny, które miały zdrować pacjentkom przywrócić.

Był tam obec cębulkowy, wywar z djabelskiego ziela, „cudowna igła“ do zapobiegania macierzyństwa, niewyklka szpilka do zastrzyków cukrowych i jodoformowych i jeszcze wiele innych bulbeczek z niemniej skutecznymi medykamentami, sęparowaniami na wodzie i farbach różnego koloru.

Zabiegi lecznicze kosztowały 20, 40, 100 zł, a nawet, jeśli na stole operacyjnym trzeba było dokonać „trudniejszej operacji“ — 150 złotych.

Pacjentki były z kuracji zadowolone. Interes szedł świetnie, lekarz ręce zacięwał.

## Zrzeszenie sędziów i prokuratorów

Na posiedzeniu plenarnem lwowskiego zarządu zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P., odbytem w Wilnie, przy udziale przedstawicieli sędziownictwa z wszystkich okręgów apelacyjnych, omawiano sprawy aktualne, związane z życiem korporacji sędziowskiej, jak również poruszono w obradach niektóre kwestje, dotyczące stanowiska zrzeszonego sędziownictwa w związku z zadaniami reprezentacyjnej go korporacji. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Zrzeszenia z ostatnich trzech miesięcy złożył prezes zarządu lwowskiego, sędzia sądu najwyższego, p. Wacław Miszewski, podkreślając ustawicznie, wymagającą się żywotności działalności Zrzeszenia, która wyraża się m. in. w podjętej przez zarząd główny Zrzeszenia ankiecie, mającej na celu ujawnienie warunków, w jakich obecnie sędziownictwo pracuje. Ankieta dala bardzo obfity materiał, który w najbliższym czasie będzie poddany szczegółowemu opracowaniu.

P. prezes Miszewski poinformował również zebranych o stosunkach Zrzeszenia z centralnym zarządem wymiaru sprawiedliwości.

Sprawozdanie p. Miszewskiego zebrani przyjęli do wiadomości.

Istniał nawet projekt rozszerzenia lecznicy i utworzenia filii na prowincji. Młody eskulap nie zaspisał gruszek w popiele, stając się z jednej strony o podnego zastępcę na czas służby wojskowej a z drugiej o piękną i młodożoneczką z pieniędzmi, za pośrednictwem biura matrymonialnego Antoniego Górczewskiego z Kórnika.

„I byłoby wszystko szło dobrze, gdyby cudowną lecznicą i lekarzem

## Wybuch przy ul. Zimorowicza.

Ubiegłej nocy około godz. 22.30 w rzeczywistości przy ul. Zimorowicza 20 róg ulicy Staszica nastąpiła eksplozja jakiegoś materiału wybuchowego. Na miejsce wybuchu przybyła wkrótce straż pożarna oraz przedstawiciele władz: Starosta grodzki Gallas, nadkomisarz Sędzimir i nadkomisarz Schwartz.

Okazało się, że wybuch nastąpił w ubikacjach parterowych wyżej wymienionej rzeczywistości, w których mieści się magazyn zwięzku kooperatywnych ruskich tak zwany Centrososyż. Skutkiem wybuchu okna magazynu wychodzące na ulicy Staszica oraz drzwi wejściowe zostały wyrwane z futrynami. Szczątki futryn wyrzuczone zostały z wielką siłą na drugą stronę chodnika, gdzie mieści się restauracja Zukermana. W

nie zainteresowała się policja. Atak odbył się naraz na kilka frontów. Tablicę ścięgnięto z muru, ze stela operacyjnego pacjentkę, cudownego lekarza przytrzymano za kołnier i osadzono w aresztie, gdzie obecnie dnia nad sąż zwichniętą karierą lekarza-uzdrowiciela lepszej polowy rodzaju ludzkiego. Pojścił bowiem zaprzęczyła doktorowi wykształcenia lekarskiego, wytykając mu pochodzenie z Szamotuł, jak małarski, zawód mechanika i dopiero to wiosen życia.

Działo się to wszystko w stołecznym mieście Poznaniu, w miesiącu sierpnia i wrześniu roku pańskiego 1930...

lokalu restauracji wypadły wszystkie szyby. Również wypadły częściowo szyby z okien w gmachu redakcji Słowa Polskiego, Towarzystwa Pedagogicznego oraz dyrekcji Cukrowni Chodorów.

Na pierwszym piętrze rzeczywistości w której nastąpił wybuch mieszkał stróż Jan Danilowski wraz z rodziną złożoną z trzech osób. W mieszkaniu jego uległa uszkodzeniu podłoga oraz zawałił się piec, wszyscy jednak mieszkańcy wyszli bez szwanku. W biurach Centrososyż pracowali wczoraj urzędnicy do godziny 17.30 ale brania rzeczywistości została zamknięta już około godziny 17.30.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie szczegółowe dochodzenia.

## Wyludniająca się wieś francuska.

Ucieczka ze wsi do miast przybrała we Francji rozmiary wprost groźne, daleko jaskrawsze, niż w innych krajach. Istnieją więc niemal zupełnie opuszczone przez ludność, a te garstka tych wioślic, która pozostała na miejscu nie może poddać uprawie gruntu, pracę tę muszą wykonywać rolnicy, sprzedawcami z innych krajów. Pokazny odcinek sprowadzanych z zagranicy robotników rolnych stanowią, jak wiadomo, Polacy.

Jeden z dziennikarzy francuskich zwiędził niedawno taką wyludniającą się wieś francuska, i oto jak opisuje swoje wrażenia:

„We wsi, którą widziałem, pozostało tylko dziesięciu mieszkańców, ludzi już starszych, przywiązanych do swego kawałka ziemi, trwających jeszcze w cieniu swej wieży kościelnej, blisko swego cmentarza, w którym niedługo spoczną na zawsze. Nie wojna wyludniła i zniszczyła wioskę. Bezwyplanie wskutek ciężkich warunków życia mieszkańcy opuścili ją jeden po drugim. Dziewczęta znalazły zajęcia w fabrykach, chłopcy na kolejach. Rodzice pozostali sami, by z lichego guntu

dobyć garstkę kartofli. Ale jest to nie pierwsza wioska, uciekająca swe soki żywotne i niestety, także nie ostatnia.

Znam i inne osiedla, z których uciekają młodzi mężczyźni i kobiety. Pracownicy, zajęci tam na roli, są cudzoziemcami, którzy może kiedyś zawładną ziemią naszą. Wówczas w tabeli właścicieli tej ziemi widnieć będą nazwiska czesochosławskie, włoskie i polskie, zamiast Cannes'ów, Tremaux i Crochetów z Solonne lub z Touraine. Zapewne w pokoleniu naszym nie dojdzie do zupełnego przetożnienia się wsi francuskiej, gdyż wzmocno to czasu, w każdym jednak razie nie tyle czasu, jakby się to zdawało mogło. Zanik miłości do ziemi ma przyczynę głęboką, często inne, niż się przypuszcza. Zle urodzaje, to tylko wzmocnienie. Wiekście tych, którzy gdzieś indziej szukają wygodniejszej i zyskowniejszej pracy, uważają siebie za zbyt mądrych i za zbyt wykształconych, aby sadić kapustę.

Kto wie, może te opuszczone ziemie, to cena, płaconą za postęp społeczny“.

## Zjazd miast wielkopolskich.

W dniu 11 października b. r. odbędzie się w Poznaniu w ratuszu zjazd delegatów miast wielkopolskich.

Porządek dzienny zjazdu obejmuję: 1) sprawozdanie z ostatniego zjazdu Związku miast w Warszawie; 2)

sprawę projektowanego zjazdu gospodarczego miast Wielkopolski i Pomorza; 3) ustalenie nowej podstawy do wymiaru podatku krajowego; 4) ustalenie poborów członków zarządów miejskich na następną kadencję.

## Ról polskich cyganów przy pracy.

Liczący obecnie 52 lata, król cyganów polskich jest człowiekiem cywilizowanym. Choć w młodości uprawiał tradycyjny zawód cyganki — kotlarstwo, nie przeszkodziło mu to do zdobycia stanowiska „króla“. Bywał zagranicą, na Paryż i Londyn, ale jako obywatel polski wrócił do kraju, dowiedziawszy się o odrzuceniu Państwa Polskiego. Jest człowiekiem bogatym, posiada w Poznaniu kilka kamienic. Jedną z nich jest właściwą siedzibą „króla cygańskiego“. Są tam bogato urządzone apartamenty i biura administracji. Syn 17-letni i 14-letnia córka „króla“ Kwieka uczyć się do gimnazjum w Poznaniu.

Kwiek dąży do uczenia się z cy-

ganów ludzi osiadłych i uczyniowych. W tym celu urządził w Poznaniu fabrykę, w której pracuje 550 cyganów. Przy fabryce znajdują się nowoczesnie urządzone osiedla robotnicze, mieszczące także instytucje oświatowe. Zamierza on zbudować w Cieszynej i Sosnowcu szkoły powszechne dla cyganów, a w Poznaniu zorganizował gimnazjum. Oczywiście myśli o szkoleniu z wykładowym językiem polskim. Szkoły te staną mają jego własnym kosztem.

Kwiek bawi obecnie w Cieszynej, gdzie z polecenia Rządu polskiego prowadzi rejestrację cyganów. Dotychczas rejestracja wykazała 14 tys. ludo. Cyganie podzieleni są na gminy,

na których ciele stoją „wójtwiwo“. W Poznaniu istnieje „trybunał“ złożony z 3-ch sędziów, „prokuratora“ i „króla“. Tu sądzi się różne wewnętrzne sprawy tajemniczego ludu wróżbitów.

Jedyną odznaką królewskości Kwieka stanowią gruby, złoty pierścionek.

## Proces przeciwko komuniście Zarskiemu.

Do pism warszawskich donoszą z Łodzi:

W dniu 30 bm. przed sądem okręgowym stanął b. poseł, komunista Tadeusz Zarski, oskarżony o zbrodnię spolszła. W swoim czasie Zarski przy był do Łodzi i zatrzymawszy się przed lokalem funduszu bezrobocia, zwołał niedługo wiece, w którym udział wzięło około 300 bezrobotnych, oczekujących na wypłatę zapomóg. Zarski porwał tłum do tego stopnia, że przybyła policja, musiała interwenjować. Tłum stanął opór i obrzucił funkcjonariuszów kamieniami, raniąc kilku policjantów. Późatem Zarski strzelał z rewolweru do funkcjonariuszów policji i zranił trzech policjantów. Po rozpedzeniu tłumy Zarski ustatkował opuścić Łódź i ukryć się, został jednak schwytany na dworcu w Kozłuskach, aresztowany i osadzony w więzieniu w Sieradzu — skład był przetransportowany do sądu w Łodzi.

Do zbadania licznych świadków z powodu funkcjonalizmu policyjnych oraz obcych czynników, którzy składali zeznania obciążające, sąd wydał wyrok, skazujący komunistę Zarskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

## Co ułyszemy przez radio?

Piątek, 3 października.  
LWÓW (8:55). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wiochy Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13:00: Koncert z pływamiofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) 17:00: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Wedroki ryb“, wygl. dr. Michał Siedlecki prof. UJ. — 18:00: Transmisja z Warszawy: Kwestor orientacji mandolinistów, pod dyr. Al. Szczechowa. 19:00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z pływamiofonowych. 19:20: Transmisja z Warszawy: Wiersz „Kłopoty i budzenie“, wygl. Antoniego Szajler, prezes Zawodowego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców i bilansistów. — 19:35: „Skrzynka pocztowa“, omówi p. inż. Józef Marusiński. 20:00: Transmisja z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie: Prasy: tygodnik radiowy. — 20:15: Transmisja z Warszawy: Kwestor orientacji mandolinistów, pod dyr. Grzegorz Orliebiera filharmoniczna, pod dyr. Grzegorz Orliebiera i prof. Józef Turczyński (fort). Po koncercie fejleton z Warszawy z „Premiera w teatrze“, wygl. art. dram. p. Marjusz Mazyski. — 22:15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Sobota, 4 października.  
LWÓW (8:55). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wiochy Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13:00: Koncert z pływamiofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) 17:00: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci: „Przyroda i zwierzęta“ 17:00—17:30: Słuchowisko „Od gród do morza“ z piosenką układaną p. W. Tatarskiej i Benedykta Herza. — 17:30—18:00: Koncert z Warszawy. — 18:00: Transmisja z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie: Kwestor orientacji mandolinistów, pod dyr. Grzegorz Orliebiera filharmoniczna, pod dyr. Grzegorz Orliebiera i prof. Józef Turczyński (fort). Po koncercie fejleton z Warszawy z „Premiera w teatrze“, wygl. art. dram. p. Marjusz Mazyski. — 22:15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

## POPIERAJCIE L. O. P.

### Pierwszy ładunek zboża eksportowego z Gdyni.

W ostatnich dniach naładowany został w Gdyni pierwszy ładunek żyta eksportowego. W najbliższym czasie wyruszy do Stokholmu statek, wiozący 150 tonn żyta.

W silosach nowowbudowanej olejni gdynskiej znajduje się obecnie około 2,500 tonn zboża.

### Koszta transportu żrątków i włóczęgów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że koszty transportowania żrątków i włóczęgów z mocy wyroku sądownego do domów przetransportować obciążają właściwe sądy.

Likwidację rachunków za transport żrątków i włóczęgów przedkładać należy właściwym kasom sądownym.

### Ogłoszenia urzędowe. KURATELE.

P. 262/30. Sąd powiatowy Tyczyn, orzekł: Antoni Gator z Matysówki zostaje odwołany uwzględnionemu z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego ustanowiono Jana Plonkę. 9061

### LICYTACJE.

E. 330/30/4. Edykt Dnia 5 listopada 1930 o godzinie 9 rano oddaje się w przetargu Sądzie licytacja 5116 części w.h. 26 gminy łuckiej. Wartość szacunkowa wynosi 6000 zł. Najniższa oferta wynosi 4000 zł. Nadwyżka powyżej oferty wynosi 2000 zł. Wartość szacunkowa wynosi 1000 zł. Najniższa oferta wynosi 666 zł. 9057

Sąd powiatowy, Skawanna, dnia 11 września 1930.

E. 222/30. Strona zobowiązana Piotr Worek w Straszewicach, Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwulatory Józefa Kwiłtowskiego odbędzie się dnia 26 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem Nr. 8 II. o licytacji kasy granatowa. Straszewice w.h. 607/20. Wartość szacunkowa wynosi 1000 zł. Najniższa oferta wynosi 235 zł. Najwyższa oferta wynosi 196 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9057

Sąd powiatowy, Skawanna, dnia 16 września 1930.

E. 238/30. Strona zobowiązana Abraham Steinberg w Starym Samborze, Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwulatory P. Kasy granatowa w Starym Samborze odbędzie się dnia 19 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 9 II. o licytacji realności: kłosa granatowa Nr. 3 Star. Samborze w.h. 95/1 16 części w.h. budowlanych, domów i ogrodu, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 912 zł. Najniższa oferta 456 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9060

Sąd powiatowy, Rymanów, dnia 18 września 1930.

E. 480/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Stanisława Ochaly syna Jędrzika w Zeglicach odbędzie się dnia 16 października 1930 o godz. 9 rano w biurze Nr. 14 II. o licytacji realności w.h. 116 gm. Zeglicy 13 części realności licytacyjnym obciążone 3 morgi 130 sążni. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1899 zł. 12 gr. Najniższa oferta 1266 zł. 08 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9054

Sąd powiatowy, Krosno, dnia 3 września 1930.

L. cz. 285/230. E. 131/30. Strona zobowiązana Towarzystwo naukowe „Gizela” spółka z ogr. odpow. Edykt licytacyjny oraz wniosek do zgłoszenia wierzycielności. Na wniosek strony egzekwulatory Kuratorium Banku A. Dziwiewicza w Polce S. A. Oddział w Drohobyczku do rąk adw. Dra Barczacha w Drohobyczku, odbędzie się dnia 1 listopada 1930 o godz. 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 126 Sądu okręgowego w Samborze na zasadzie zatwierdzonego warunków licytacji następujących realności: kłosa niefowa Sądu okręgowego w Samborze w.h. 126/1 16 części realności o 20% udziału zobowiązanego Towarzystwa w ograniczonej własności do dnia 1.8. 1935 trwać mającej polki nastawo „Oil-Spring” na Nowy Dwór w h. 126/1 16 części realności o 20% udziału z 2 szymbami, produkcyjnymi, przeszło

### Elektryczność opanowuje komunikację.

Jest obecnie ogólnym dążeniem, uzyskiwaną z sił wodnych energię elektryczną oddać w całości na usługi komunikacji. Na czele wszystkich państw stoi w tej dziedzinie Szwajcaria, gdzie długość elektrycznie poruszanych linii kolejowych wynosi 1,666 km. Według nowego programu, opracowanego przez generalną dyrekcję szwajcarskich kolei, związków, starym ma być zrealizowany ciąg lat 1911—1936, ulegnie elektryfikacji na ogólna 1066

5485 km., — 4834 km. czyli 88%. Inne państwa pozostają pod tym względem znacznie w tyle za Szwajcarią. Tak więc np. Włochy elektryfikowały 1625 km. koleji, Niemcy 1600, Austrii 600, Francji 500, a Norwegia 120 km., czyli przeciętnie około 10%. Swój ją drogą i inne państwa opracowały już wielkie programy elektryfikacyjne, wladze których po upływie 1 lat, około 50% europejskiej sieci kolejowej będzie poruszonych na elektryczność.

### Cenne wykopaliska na Cyprze.

Ekspedycja archeologiczna, pracująca obecnie przy wykopaliskach na wyspie Cypr, podczas prac ostatnich natknęła się na takie przedmioty, jak złote pierścienie, naramienniki, rzębiane ręcznie lusterka i t. d., spoczywające w ziemi od 3 do 4 tysięcy lat.

Odkrycia te, poczyniono przy rozkopawaniu starożytnych grobowców w pobliżu wsi Enkomi na Cyprze. Zwłoki, tam pochowane, ubrane były w bogate szaty, nabijane złotymi blaszkami. Na głowach przyniesionych złotych odnóżek, w wyrytych na 1. 1043/30. Edykt. Lwowska Izba Notarialna wyznacza najmniejszych wierzycieli, którym przysługiwaby przedsięwzięcie odroczone do czasu, iż wyrażą się w tym celu, iż z tytułu jego uregulowania, względnie uregulowania jego substytutów na posadach notarialnych w Bobrze, Komarnie i Przemyslanach, mogą adw. Józef Chorzęczyński s. w. i Kierzeżce zgromadzenie wierzycieli w powyższym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 24 października 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 6 listopada 1930. Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 28 listopada 1930 o godz. 11 przedpołudniem. 9043

### UPADŁOŚCI.

Sa 163/30/31. W sprawie upadłości Hani i Nataniela Nusseubalt zwalnia się zarządcę upadłości, Józefa Piłsnera z czynności zarządcy, a ustanawia się w jego miejsce zarządcą p. Edwarda Taubego kupeca we Lwowie ul. Rutowskiego 11. 9048

Sąd okręgowy, Lwów, dnia 24 września 1930.

S. 23/30/3. Edykt upadłości. Otwarcie kontostwa majątku Józefa Pfeifera, właśc. składu chudek Lwów Furmanka 7, Komisarz konkursowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie, Zarządca marsy Dr. Józef Adolf Szwed adw. Józef Chorzęczyński s. w. i Kierzeżce zgromadzenie wierzycieli do 10 listopada 1930. Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 28 listopada 1930 o godz. 11 przedpołudniem. 9043

Sąd okręgowy, Lwów, 26 września 1930.

Sa 179/30/3. Edykt upadłości. Otwarcie postępowania majątku Józefa Arnolda, właśc. sklepu wladki, konfekcji męskiej we Lwowie ul. Krakowska 26. Komisarz upadłości Dawid Terkel sędzia okręgowy Lwów, Zarządca marsy Józef Szwed adw. Józef Chorzęczyński s. w. i Kierzeżce zgromadzenie wierzycieli do 1 listopada 1930. Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 28 września 1930. 9044

Sąd okręgowy, Lwów, 27 września 1930.

Sa 63/30/8. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji upadłości 12 maja 1930 między wierzycielami i upadłym, Józefem Kupczem we Lwowie, jego wierzycielami. 9045

Sąd okręgowy, Lwów, 11 września 1930.

Sa 108/30/2. Zastanawia się postępowanie upadłości do majątku Jana Zabaczeńskiego i Elwiry z Friedrichów Zabaczeńskiej współwłaścicielkami we Lwowie 9295. Zwraca się do zgłoszenia wierzycieli do 10 października 1930. Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 28 września 1930. 9046

Sąd okręgowy, Lwów, dnia 13 października 1930.

S. 132/30/19. W sprawie konkursowej Marusi i Heleny Tuch kupców w Zamarszynie w Lublinie, Adw. Józef Chorzęczyński s. w. i Kierzeżce ponownie pierwsze zgromadzenie wierzycieli, celem wyboru wydziału wierzycieli na dzień 21 października 1930 o godz. 11.30 przedpołudniem S. 22. 9047

Sąd okręgowy, Lwów, dnia 18 września 1930.

S. 730/21. W sprawie konkursowej Józefa Aleksa zegarmistrza we Lwowie Kraka Lezczyskiego 6 wyznacza się ponownie pierwsze zgromadzenie wierzycieli, celem wyboru wydziału wierzycieli na dzień 21 października 1930 godz. 10 przedpołudniem S. 22. Cza-

nych figurami zwierząt i ludzi. Przy zwłokach znaleziono również drogie wazy, w których prawdopodobnie zostawiono zmarłym jedzenie. Według ogólnych domniemań, groby te pochodzą z epoki brązojowej na wyspie Cypr.

### Parowoz polskie w Rumunii.

W związku zawarta między dyrekcją Polich Kolei Państwowych a zarządem kolei rumuńskich umowa, na podstawie której Rumuni wypożyczają od nas 200 lokomotyw władze kolejowe rumuńskie przejmują już pierwszą partię polskich parowozów. Obecnie odbywa się na stacji Kolomyja przejeżdżanie przez rumuńską komisję odbiorczą pierwszej partii, składającej się z 20 lokomotyw, w dotychczasowym zwyczajowo formalności w związku z przejściem 40 parowozów. W najbliższych dniach wysłanych będzie do Kolomyji dalszych 50 lokomotyw.

9005. Rozkres do zgłoszenia pretenzji przedłuża się do dnia 5 listopada 1930. Ogólna audjencia rozpoznawcza wyznacza się ponownie na dzień 10 listopada 1930 godz. 11.30 przedpołudniem S. 22. 9048

Sąd okręgowy, Lwów, dnia 18 września 1930.

Sa 98/30. Edykt upadłości. Otwarcie postępowania upadłości do majątku Abraham Rosaszwajca w Samborze, Komisarz konkursowy Stanisław Jaworski sędzia okręgowy w Rzeszowie, Zarządca upadłości Dr. Stefan Halla adw. w Rzeszowie, Audjencia do zawarcia umowy w Sądzie, zastępca biuro Nr. 6 II, p. dnia 10 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 6 listopada 1930. 9050

Sąd okręgowy, Rzeszów, dnia 29 września 1930.

### UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 146/30. Wasyl Kozuruk s. Dmytra i Marii urodzony 16 października 1883 roku w Czortkowie powiat Horodena wzmienioną 1924 roku do Kaniody od 1919 roku wszelki zechł po nim zapisał. Wyższa się o udzielenie wiadomości o zaginionym ut. Sądowi lub adwokatowi drowi Kybulowu w Oberyntsi. 9040

Sąd okręgowy, Kolomyja, dnia 28 sierpnia 1930.

T. 292/29. Prokop Czarnopyskiy s. Mykieli i Nasti urodzony 20 lipca 1887 roku w Olechowcu pow. Horodena w 1911 roku wyjechał do Niemiec i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wyższa się o udzielenie wiadomości o zaginionym o nim Sądowi lub adwokatowi dr. Okniewskiemu w Horodence. 9041

Sąd okręgowy, Kolomyja, dnia 20 czerwca 1930.

T. 287/30. Jan Podczuczak urodzony 1897 w Kolomyji, jako żołnier w 1920 roku Legionów Polskich. Celem uznania go za zmarłego, wyższa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielenie wiadomości o nim Sądowi. 9039

Sąd okręgowy, Lwów, 17 września 1930.

T. 1. 390/31. Wazwryncie Włodociejki ur. 12 czerwca 1900 r. w Huszarszkan pow. Zabrzezkiego i tam zamieszkały powołany w czasie ogólnego mobilizacji do wojska austriackiego, przystąpił do 116 Landsturmu „Brennau” brał udział podczas wojny światowej w bitwach koło Dunajca na froncie rosyjskim w roku 1915 i tam zginął bez wiadomości. Jego rodzice w 1920 roku, Włodociejki, wdróża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wyższa się, aby do sekcji miernicy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokatów Dra Kasparskiego w Tarnopolu o zaginionym. 9000

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnopol, dnia 25 marca 1930.

T. 82/30/4. Iwan Reduzek, urodzony 29 stycznia 1901 w Iwaczowie dolnym, pow. Czernyhol, jako żołnier w 1914 roku, w czasie walki za Zbruczem w r. 1919 zginął. Na prośbie matki Anny wdróża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wyższa się, aby do roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dre. Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 9003

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnopol, dnia 14 lipca 1930.

T. 74/30. Iwan Babak, urodzony 23 lutego 1899 r. w Nataszowie pow. Tremboła zabaczy przysiężką Ukrainki w roku 1919 na postawie rozkazu nr 1920 jako zamieszkał. Na prośbie jego brata Fedki Babaka wdróża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wyższa się, aby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Kochestwina w Tarnopolu o zaginionym. 9002

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnopol, dnia 22 czerwca 1930.

### ROZMIAŁCZENIA.

Prez. 298/30/9. Edykt Sąd Apelacyjny we Lwowie, dnia 20 września 1930. Sproszczenie z uwagi na brak dowodów, w sprawie zawartej za strony Nr. 66 Dup. z. z. 1871, celem odwołania częściowo zniszczonej księgi genralnej Sądu powiatowego w Mikuliczynie, w której zawarte są wszystkie sprawy interesowanych do zgłaszania w wymienionym Sądzie Powiatowym najpóźniej do dnia 15 stycznia 1931 włączając rozstrzał z §. 7 9046

Sąd powiatowy, Wydział I, Nowy Sącz, dnia 20 września 1930.

E. 312/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1930 o godz. 9 odbędzie się w podpisanim Sądzie sala Nr. 68 licytacja następujących realności w.h. 161, 1504, 1848 i 163. gr. gm. kat. domów, domów drewnianych, szop, szajnia i boiskiem oraz, sklepianiu murowanym parterowym, oranżerii, dopiarkami i skryżami inspektów. Wartość szacunkowa 1) realności 3790 zł. 2) 2033/4 zł. 3) 2900 zł. Najniższa oferta 1) realności 2313 zł. 32 gr. 2) 26876 zł. 3) 19333 zł. 32 gr. Prawa, któreby były na przedkrośnięcie powyższej licytacji, należą najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzycieli w dobrej wierze, w których realności zrealizowane by być nie mogły. Zrezygnowała się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. Sąd powiatowy, Wydział I, Nowy Sącz, dnia 16 czerwca 1930. 9036

E. 1663/30 i E. 693/30. Strona zobowiązana: Jan Chorzempa i Katarzyna Chorzempa. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy J. A. Baczewski we Lwowie i Antoniego Filinka strona egzekwulatory, odbędzie się dnia 27 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się, licytacja następujących realności: 2/6 części w.h. 211 z domem murowanym jednopoziomym, 2/6 cz. z 3/8 i 3/32 cz. w.h. 247 z maszynami na chleba, 43/64 cz. w.h. 263 z kaskami. Wartość szacunkowa: 13847 zł. Najniższa oferta: 6922 zł. 50 gr. — 2/6 cz. w.h. 382, ogród. Wartość szacunkowa 196 zł. 36 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9037

Sąd grodzki, Oddział IV, Ropczyce, dnia 20 września 1930.

E. 190/29. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1930 o godz. 9 odbędzie się w podpisanim Sądzie sala nr. 17 licytacja następujących realności: w.h. 1 kł. gr. gm. kat. Przydziona wraz z domem, studnią, spichlerzem i chlewkami. Wartość szacunkowa 3345 zł. 29 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9038

Sąd powiatowy, Oddział IV, Nowy Sącz, dnia 20 września 1930.

